Widzę, słyszę, czuję.

Widzę za oknem świat,
Który nabiera żywych kształtów
z każdym tchnieniem wiosennego cudu.
Żółtozielone wierzbowe witki
Unoszą delikatnie swe ramiona
i falują porwane przez roztańczony wiatr.
Trawa z trudem przebija się
przez wydeptane place ziemi
Ale już się rozrasta,
już biegnie przez skwerek,
by przytulić się do pni,
wyniosłych topoli, brzózek czy kasztanowca.

Słyszę gwar roześmianych dzieci,
odgłos odbitej od murawy piłki.
Pierwsze, szkolne mitingi
ożywiają leniwe sobotnie popołudnia.
Okrzyki kibiców i zawodników
odbijają się wesołym echem
od zaciekawionych, blokowych okien.

Jakby na potwierdzenie,
rozwijającego się życia
odezwały się ptaki,
ukryte w pobliskich krzakach,
i w starej, dzikiej jabłonce.

Ach te skowronki, cierniówki, piecuszki.
Słyszę ich subtelne trele.
To mistrzowie muzyki, co niosą radosny hymn
na cześć życia, które budzi się na wiosnę.
Jej orkiestrę wzbogaca perkusja -
tupot rozbawionej gromady dzieci.

Cały ten gwar cieszy moje serce,
bo wiem, że czuję tętniące za oknem życie.
I jestem jego malutką cząstką.

Alina Gierun

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026